



Oblicza Boga

Szczególny związek Mojżesza z Bogiem

„Odpowiedział Pan: Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie. Rzekł do niego Mojżesz: Jeżeli oblicze twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam [Izraelowi] stąd wyruszać” – 2 Moj. 33:14-15.

Wersja Króla Jakuba zawiera w powyżej przytoczonym wersecie słowa, które nie znajdują poparcia w hebrajskich manuskryptach, słowa, które zniekształcają znaczenie tekstu. Przed przejściem do samego tekstu, należy jednak wziąć pod uwagę kontekst. Nie wzięwszy pod uwagę wydarzeń, jakie poprzedziły rozmowę Mojżesza z Bogiem, trudno jest uchwycić jej znaczenie.

Kontekst

Poprzez Mojżesza Bóg wyzwolił Izrael z niewoli egipskiej. Wychodząc z Egiptu

„Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą” (2 Moj. 13:21).

Po trzymiesięcznej wędrówce, podczas której zdarzały się szmery wśród ludu i budzące respekt działania Boga, dotarli pod Górę Synaj. Tam, Bóg przedstawił cel Izraela, jak można przeczytać w 2 Moj. 19 i polecił Mojżeszowi, aby przyprowadził lud do stóp góry:

„Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiódłem was do siebie. A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim. Potem rzekł Pan do Mojżesza: Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą i aby uwierzył ci na zawsze, A Mojżesz oznajmił Panu słowa ludu. I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do ludu i nakaż im, by przygotowali się na święto dziś i jutro i wyprali swoje szaty, by byli gotowi na trzeci dzień, gdyż trzeciego

dnia zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj. Trzeciego dnia, z nastaniem poranku, pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i doniosły głos trąby, tak że zadrżał cały lud, który był w obozie. Mojżesz wyprowadził z obozu lud naprzeciw Boga, a oni ustawili się u stóp góry” (2 Moj. 19:4-7).

Bóg wezwał Mojżesza na szczyt góry, gdzie przekazał mu słownie (nie było w tym czasie tablic) podsumowanie instrukcji. Mojżesz powrócił do ludu, zapisał słowa Boga w księdze i odczytał wszystkim zgromadzonym. Lud jednogłośnie odpowiedział:

„Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy” (2 Moj. 24:3).

W ten sposób Mojżesz pośredniczył w przymierzu pomiędzy Bogiem, a Izraelem (Gal. 3:19), na znak którego pokropił lud krwią cielców i kóz (2 Moj. 24:8; Hebr. 9:16-20).

Potem Mojżesz powrócił na górę:

„A gdy wszystek lud zauważył grzmoty i błyskawice, i głos trąby, i górę dymiącą, zląkł się lud i zadrżał, i stanął z daleka, a Mojżesz zbliżył się do ciemnego obłoku, w którym był Bóg. I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz do synów izraelskich: Widzieliście, że z nieba z wami mówiłem. Nie czyńcie sobie żadnych bogów [’elohiym, #430] obok mnie, ani bogów ze srebra, ani bogów [’elohiym, #430] ze złota nie czyńcie sobie” (2 Moj. 20:18, 21-23).

Zatem już na samym początku związku z Izraelem, Bóg jasno wyraził zakaz wykonywania i czczenia materialnych podobizn bogów.

Podczas kiedy Mojżesz ponownie przebywał na górze (otrzymywał tablice z prawem), lud stawał się niecierpliwym. Nie zważając na podane przez Boga wcześniej instrukcje, wykonali złotego cielca. To co nastąpiło później, zapisane jest w 2 Moj. 32:

„Zobaczywszy to, zbudował Aaron ołtarz przed nim i kazał obwołać: Jutro będzie święto Pana. I wstawszy nazajutrz wcześniej rano, złożyli ofiary całopalne i przynieśli ofiary pojednania; i usiadł



lud, aby jeść i pić. Potem wstali, aby się bawić. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zejdź na dół, gdyż sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Rychło zesłi z drogi, jaką im nakazałem. Zrobili sobie cielca ulanego, oddali mu pokłon, złożyli mu ofiarę i mówili: To są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza: Patrząc na lud ten i widząc, że jest to lud twardego karku. Teraz zostaw mnie, żeby zapłonął mój gniew na nich. Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem” (2 Moj. 32:5-10).

Określenie ludu mianem „twardego karku” oddaje reakcję Boga na to, co miało miejsce u podnóża góry. Mimo, że Bóg zagroził surową karą, dodał: „Teraz zostaw mnie, żeby zapłonął mój gniew na nich”. Bóg pozostawił Mojżeszowi możliwość wstawienia się za ludem. Pozwolił, aby Mojżesz go przekonał.

Osobista obietnica Boga, że może uczynić go wielkim ludem były powtórzeniem obietnicy danej wcześniej Abrahamowi (1 Moj. 12:2). Reakcja Mojżesza na przedstawioną przez Boga propozycję daje doskonały wgląd w to, jakim był człowiekiem. Mojżesz wykorzystał daną mu możliwość, aby ocalić nie swój lud, ale lud Boży:

„Lecz Mojżesz łagodził gniew Pana, Boga [‘elohiyim] swego i mówił: Dłaczegóż, Panie, płonie gniew twój przeciwko ludowi twojemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką siłą i ręką potężną? Dlaczego to mają rozpowiadać Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, by pozabijać ich w górach i wytracić z powierzchni ziemi. Odwróć się od zapalczywości swego gniewu i użal się nad złem, jakie chcesz zgotować ludowi swemu. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje, którym poprzysiągłeś na siebie samego, mówiąc do nich: Rozmnożę potomstwo wasze jak gwiazdy niebieskie i całą tę ziemię, o której mówiłem, dam potomstwu waszemu i posiadają ją na wieki, i użalił się Pan nad złem, które zamierzał sprowadzić na swój lud” (2 Moj. 32:11-14).

Mimo że Bóg dał się przekonać Mojżeszowi, postawił warunek. Po zejściu z góry i zniszczeniu złotego cielca, Mojżesz powrócił do Boga aby usłyszeć Jego decyzję:

„Wrócił tedy Mojżesz do Pana i rzekł: Oto lud ten popełnił ciężki grzech, bo uczynili sobie bogów ze złota. Teraz, racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś. I rzekł Pan do Mojżesza: Tego, kto zgrzeszył przeciwko mnie, wymażę z księgi

mojej. Teraz zaś idź, prowadź ten lud, dokąd ci kazałem; oto anioł mój pójdzie przed tobą. W dniu nawiedzenia mojego nawiedzę ich za ich grzech” (2 Moj. 32:31-34).

Mojżesz i Izrael nie cieszyli się jednak z decyzji Boga.

„Potem rzekł Pan do Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty i lud, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej, do ziemi, którą pod przysięgą obiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Dam ją potomstwu twojemu. I pošlę przed tobą anioła, i wypędzę Kananejczyka, Amorejczyka, Chetejczyka, Peryzyjczyka, Chiwuijczyka i Jebujejczyka, wyrusz do ziemi opływającej w mleko i miód. Lecz ponieważ jesteś ludem twardego karku, sam nie pójdę pośród ciebie, aby cię nie wytępić po drodze. Gdy lud usłyszał te surowe słowa, zasmucił się, i nikt nie włożył na siebie swojej ozdoby” (2 Moj. 33:1-4).

Boga miało już nie być pośród nich, jak to było dawniej (2 Moj. 13:21). Zamiast tego miał iść przed nimi i prowadzić ich wysłany przez Boga anioł.

Namiot zgromadzenia

Aby zapewnić miejsce spotkań z Bogiem po odejściu z Góry Synaj, Mojżesz postawił poza obozem „Namiot Zgromadzenia”. Było to rozwiązanie tymczasowe, które miało zostać zastąpione przez Przybytek, po jego zbudowaniu. Aby zrozumieć położenie poza obozem, konieczna jest wiedza na temat układu obozu Izraelskiego (4 Moj. 2:1-34; 3:23-38).

Jedynie kiedy Namiot Zgromadzenia stał w środku obozu, było możliwe, żeby wszyscy Izraelici widzieli go z wejścia/wyjścia swoich namiotów:

„Mojżesz zaś zwykł był zabierać namiot, rozbijał go sobie poza obozem, z dala od obozu. I nazwał go Namiotem Zgromadzenia. Toteż każdy, kto miał sprawę do Pana, przychodził do Namiotu Zgromadzenia, który był poza obozem, a ilekroć Mojżesz szedł do Namiotu, cały lud powstawał i ustawiał się, każdy przy wejściu do swojego namiotu, i patrzyli za Mojżeszem, dopóki nie wszedł do Namiotu. Ilekroć zaś Mojżesz wszedł do Namiotu, słup obłoku opuszczał się i stawał u wejścia do Namiotu, a Pan rozmawiał z Mojżeszem. I widział cały lud słup obłoku stojący u wejścia do Namiotu, i wtedy powstawał cały lud, i kłaniali się, każdy u wejścia do swego namiotu. I rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przy-



jacielem, po czym wracał Mojżesz do obozu, podczas gdy młody sługa jego, Jozue, syn Nuna, nie oddalał się z Namiotem” (2 Moj. 33:7-11).

W przeciwieństwie do założeń świątynnych, w Namiocie Zgromadzenia nie służyli kapłani. Najwyraźniej był tylko Jozue (2 Moj. 33:11)

Tekst

W Namiocie Zgromadzenia Mojżesz zwracał się do Boga:

„I rzekł Mojżesz do Pana: Oto Ty mówisz do mnie: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo pošlesz ze mną, chociaż powiedziałeś: Znam cię po imieniu, oraz: Znalazłeś łaskę w oczach moich. Toteż jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich, daj mi poznać zamysły twoje, abym cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich; zważ też, że twoim ludem jest ten naród” (2 Moj. 33:12, 13).

Sens wypowiedzi Mojżesza został zagubiony w tłumaczeniu Króla Jakuba; werset 12 i 13 zostały słabo przetłumaczone, a dodatkowo w wersach 14 i 15 pojawiają się słowa, których istnienia nie potwierdza Hebrajski oryginał. Mojżesz nie był szczęśliwy wobec faktu, że miał im towarzyszyć jedynie anioł. Który anioł? A co z Bogiem? Mojżesz okazywał troskę o lud Izraela i namawiał Boga: „Rozważ to Rozważ tamto.”

Odpowiedź, jakiej udzielił Mojżeszowi Bóg nie była tym, co chciał usłyszeć, ponieważ koncentrowała się wyłącznie na nim: „Odpowiedział Pan: Oblicze moje [oblicza, panim, #6440, liczba mnoga] pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie” (2 Moj. 33:14). Po raz kolejny, odpowiedź dotyczyła wyłącznie Mojżesza. Jednak ten przyjaciel Boga (2 Moj. 33:11) próbował dalej. Nalegał, by Bóg objął opieką cały lud:

„Rzekł do niego Mojżesz: Jeżeli oblicze twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam stąd wyruszać. Po czym bowiem można poznać, że znalazłem łaskę w oczach twoich, ja i lud twój, jak nie po tym, że Ty pójdziesz z nami, bo wtedy będziemy wyróżnieni, ja i lud twój, spośród wszystkich ludów, które są na powierzchni ziemi” (2 Moj. 33:15, 16).

Upór Mojżesza został nagrodzony. „I rzekł Pan do Mojżesza: Także tę rzecz, o której mówiłeś, spełnię, gdyż znalazłeś łaskę w oczach moich i znam cię po imieniu” (2 Moj. 33:17). Należy zwrócić baczna uwagę na te słowa! Mówią one wiele na temat otwartych i dynam-

icznych relacji pomiędzy Bogiem, a jego stworzeniem.

Otwarty Bóg

Bóg, który jest miłością, szanuje prawość swoich inteligentnych stworzeń i wdaje się z nimi w dynamiczne relacje działając na rzecz swojego celu. Patrząc na przykład ciągłych kontaktów z Izraelem, Bóg nie tylko działa, ale również reaguje: „Może, gdy dom judzki [dwuplemienne królestwo] usłyszy o wszystkim złu, które Ja [Bóg] zamyslałem im uczynić, nawróci się każdy ze swojej złej drogi i wtedy odpuszczę im winę i grzech” (Jer. 36:3).

Bóg nie tylko wpływa na wydarzenia, ale pozwala, żeby i one miały na niego wpływ: „Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie [królestwo dziesięciu plemion], zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony. Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i nie przychodzę, aby niszczyć” (Oz. 11:8, 9).

Bóg nie tylko planuje, ale jest na tyle elastyczny, że może dostosować się do decyzji i działań swojego stworzenia. To jest lekcja płynąca z rozmowy pomiędzy Bogiem, a Mojżeszem w 2 Moj. 33. Bóg bardzo bezpośrednio mówił o związku ze swym stworzeniem poprzez Proroka Jeremiasza:

„Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak garncarz? – mówi Pan. Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela! Raz grożę narodowi i królestwu, że je wykorzenię, wyrócę i zniszczę, lecz jeżeli się ów naród odwróci od swojej złości, z powodu której mu groziłem, to pożałuję tego zła, które zamierzałem mu uczynić. Innym razem zapowiadam narodowi i królestwu, że je odbuduję i zasadzę, lecz jeżeli uczyni to, co jest złe w moich oczach, nie słuchając mojego głosu, to pożałuję dobra, które obiecałem mu wyświadczyć” (Jer. 18:6-10).

Ponad wszystko, jak wyraził to apostoł Jan, Bóg jest miłością (1 Jan. 4:8, 16). W związku z tym, wyraża swoją moc poprzez wolność. Nie kontroluje i nie narzuca. Esencją nauki biblijnej nie jest istnienie Boga, ani Jego nieskończoność, czy siła. Jest nią to, że Bóg jest miłością i poprzez tę miłość jest On otwarty na swoje stworzenie. Rozumiejąc tę Boską otwartość, Mojżesz odwołał się do swojego Boga i zmienił bieg historii.

„Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości,



mieszka w Bogu, a Bóg w nim” - 1 Jan. 4:16

Richard E. Evans